

Chcą zniszczyć TVP

23 lutego 2024

Dyrektor generalny TVP S.A. w likwidacji, Tomasz Sygut, oraz sam likwidator, Daniel Gorgosz, udzielili następująco tygodnikowi Polityka oraz „Dziennikowi – Gazecie Prawnej” bardzo oświecających wywiadów, w którym wprost chwalą się planami dalszej likwidacji mediów publicznych.

Przypomnijmy, że 20 grudnia w gwałtowny sposób do budynków PAP, Polskiego Radia i TVP wkroczyły nowe zarządy mediów z ramienia koalicji tuskowskiej. Odcięto wtedy od razu sygnał TVP Info, TVP 3 i TVP World (ten ostatni do dzisiaj nie został przywrócony). W budynku Telewizyjnej Agencji Informacyjnej przy Placu Powstańców Warszawy przez prawie miesiąc urzędowali jeszcze byli przedstawiciele dawnej władzy, bawiąc się w oblężoną twierdzę.

20 grudnia właśnie pan Sygut został na osiem dni prezesem TVP, za które jak twierdzi Gazeta.pl, otrzymał wynagrodzenie 12 tysięcy złotych brutto. Potem przeniesiony został na dyrektora generalnego, na którym to stanowisku według oświadczenia samej TVP zarabia 50 tysięcy brutto miesięcznie. „Wiedziałem, że wchodzę do firmy, do której wpuszczono w ostatnich latach blisko 10 mld zł publicznych pieniędzy. Znałem raport NIK, który określił TVP mianem Bizancjum i wskazywał na wiele patologicznych obszarów. Dzisiaj wiem, że kontrolerzy Izby byli łaskawi w określeniu tego, co przez ostatnie lata działo się w TVP. Jesteśmy w trakcie przygotowywania audytu, ale niemal każdego dnia odkrywamy coś szokującego i z czym – a znam tę firmę dobrze – nigdy wcześniej się nie spotkałem” – twierdzi. Widać jednak na jego przykładzie, że niewiele się w tej kwestii zmienia.

Nie zmienia się też propaganda, która zaczęła jedynie wspierać nowy rząd Rzeczypospolitej i promować jeszcze większe niszczenie kraju, przykładowo uciszając głosy sprzeciwiające

się rezygnacji z budowy Centralnego Punktu Komunikacyjnego. Kuriozalnie jednak TVP Info wciąż nie powróciło do wolnego już od miesiąca budynku TAI, gdzie znajdują się studia i nowoczesny sprzęt zakupiony za czasów Kurskiego. Mówi się nawet o przeniesieniu kanału w pełni na Woronicza.

Nie tylko tutaj hamuje się funkcjonowanie telewizji. Pan Gorgosz otwarcie mówi „TVP ma dwa duże kanały, kanały tematyczne można spokojnie ograniczyć o połowę”. Czy na przykład kanał trzeci, zapewniający regionalne wiadomości i media Polsce regionalnej również jest dla niego takim kanałem tematycznym? „Są cztery kanały zagraniczne z kosztami samej emisji na poziomie kilkudziesięciu milionów złotych. To też wymaga zmiany”. Czy pan likwidator wyobraża sobie zlikwidowanie TVP World, pozwalającej Polsce głosić swoje racje w regionie i na świecie? No tak – jeżeli ktoś chce znać pozycję rządu polskiego, może przecież włączyć sobie Deutsche Welle.

Wciąż zresztą nie jest znana faktyczna struktura prawna i legalność zmian w mediach publicznych. Sądy odrzuciły na przykład wnioski o wpisanie do KRS nowych członków rady nadzorczej Telewizji Polskiej oraz informacji o postawieniu TVP i Polskiego Radia w stan likwidacji. Nie mamy jednak złudzeń. Wszystko to jest jedynie elementem walki jednego z drugim skrzydłem elit władających krajem. W Polsce nie ma żadnej siły żądającej tego, żeby media publiczne działały w interesie obywateli. Nadzieją są jedynie media niezależne od żadnej z sił politycznych.

Źródło: FaktyiAnalizy.info